

# Kuban, Serio?

W rapie nie masz z kim pić  
Chyba zostało ze cztery  
Z kobiet Nie masz z kim wyjść  
Mimo ze mamy ich wiele  
Biorą to zbyt serio  
Stąd te głupie uwagi  
Że kuban robi techno  
Wciąż jarają go dragi  
Bo to ostatni cham jest  
Do tego piękniś  
Ta muza to dla bab jest  
Nie dla osiedli  
A jego ziomy to cipki  
Kasę mają od starych  
No a jak trzeba już pić ty, wcale nie dają rady

Nie wylądaje na rewii  
Nie wylądaje na rewii  
Stale wracamy na rewir  
A Tam te same pojeby  
Wpisanie się na dozorce  
I monopolowym na zeszyt  
Ciągłe notatki, które już w szkole sprawiały problemy

Czasem nie mam siły kiedy jadę w trasę  
Dostaje wtedy zjeby i to cała masę  
O to że daliby się pociąć stary za tę pracę  
Pokazałeś pojechańcu i że w Opo da się

A ja chory bo w ten czwartek  
Zimne alko i śpiewy  
I głosy mamy zdarte  
Zaparzę sobie szalwie na gardło  
A dzisiaj wy za nas zaśpiewajcie

W rapie nie masz z kim pić  
Chyba zostało ze cztery  
Z kobiet Nie masz z kim wyjść  
Mimo ze mamy ich wiele  
Biorą to zbyt serio  
Stąd te głupie uwagi  
Że kuban robi techno  
Wciąż jarają go dragi  
Bo to ostatni cham jest  
Do tego piękniś  
Ta muza to dla bab jest  
Nie dla osiedli  
A jego ziomy to cipki  
Kasę mają od starych  
No a jak trzeba już pić ty, wcale nie dają rady

Jaki lajf, taki rap, to byś chyba nie chciał  
Jeden track, drugi track, a pół życia bez zmian  
No to co, olać to? Czy nawijać ten szajs?  
Więc pisałem scenariusze, które dzisiaj spełniam  
Szaro, wokół miałem tak szaro  
Dziś oni wyszli na szaro, ja na scenie cały na biało  
Oni są w rozsypce, ja wychodzę stąd cało  
Lajkują foty mej cipce, a do nich dzwoni kaszalot  
Jak cię mają za złotówę, to cię nie ma dla nas  
Podrywasz ziomkowi niunie, to cię nie ma dla nas  
Mała nie szanujesz się, to cię nie ma dla nas  
Mała nie szanujesz się, to cię nie ma dla nas

W rapie nie masz z kim pić  
Chyba zostało ze cztery  
Z kobiet Nie masz z kim wyjść  
Mimo ze mamy ich wiele  
Biorą to zbyt serio  
Stąd te głupie uwagi  
Że kuban robi techno  
Wciąż jarają go dragi  
Bo to ostatni cham jest  
Do tego piękniś  
Ta muza to dla bab jest  
Nie dla osiedli  
A jego ziomy to cipki  
Kasę maja od starych  
No a jak trzeba już pić ty, wcale nie dają rady